



Nazwa instytucji

Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

"Działalność J. Piłsudskiego dla Polski i Jego wielki, bogaty spadek.
Mowa P. Prezydenta R.P. ..."

Liczba stron oryginału

2

Liczba plików skanów

3

Liczba plików publikacji

3

Sygnatura/numer zespołu

TR 038.050

Data wydania oryginału

1936

Projekt/Sponsor digitalizacji

Dofinansowano ze środków WPR Kultura+



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



NARODOWY
INSTYTUT
AUDIOWIZUALNY

KULTURA+



Działalność J. Piłsudskiego dla Polski i Jego wielki, bogaty spadek.

Mowa P. Prezydenta R. P.

KRAKÓW, 19 marca.

W wigilję imienin Marsz. Piłsudskiego P. Prezydent R. P. wygłosił mowę o historycznej roli Wielkiego Budowniczego Polski. Fragmenty mowy, nadanej przez radiostację, podajemy poniżej:

„Pierwszy to raz obchodzimy imieniny naszego wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego. Kiedy odszedł nazawsze, osierocił cały naród polski, osierocił nas, gdyż wszystko zawdzięczamy Jemu, a On do ostatniej chwili największe nasze troski dźwigał na swoich barkach. Podlegaliśmy z największą chęcią Jego rozkazom, Jego radom i wytycznym, Jego genialnemu przewodnictwu.

Ja który miałem szczęście patrzeć z bliska przez 41 lat na działalność Piłsudskiego dla Polski, musiałem dojść do przekonania, że tak wielkiej postaci Polska jeszcze nie miała. A przecież historia narodu polskiego zna dość znaczny zastęp wielkich ludzi, którzy podczas długiego okresu nie woli nieśli patriotyzm i dumę narodową.

* * *

W czasie więzienia w Magdeburgu znacząca się Jego genialna zdolność budowania przyszłości. Czas ten wyzyskał Piłsudski do przeprowadzenia głębokich rozważań nad wyborem metody rządzenia, która miała stosować w chwili wskrzeszenia naszej państwowości przy równoczesnym ujęciu w swe ręce pełni władzy w kraju, a wszystko co się później stało, znacznie wcześniej przewidywał i dokładnie przemyslał.

Wreszcie rozstrzygnął i wybrał metodę, dla której nie mógł znaleźć przykładu w dziejach innych państw. Takiego bowiem wypadku, by ktoś w historii posiadający władzę sam, niezmuszony warunkami, dobrowolnie ograniczył swą władzę, jeszcze nie było. Pierwszą taką postacią był Piłsudski, który od samego początku naszej wskrzeszonej państwowości spieszył się nawet z dopuszczeniem społeczeństwa do udziału w rządach.

Mówiąc mi raz o swoich czasach magdeburskich, Piłsudski wówczas już Naczelnik Państwa, zaznaczył, że miał wielką trudność w wyborze metody rządzenia krajem. Uważał on bowiem, że dyktatorski sposób rządzenia nie wychowuje narodu i nie przyczynia się do ewolucyjnego tworzenia i rozwoju spójności wewnętrznej państwa.

Jego nastawienie psychiczne sięgało w daleką przyszłość narodu do czasu, kiedy on sam już nie będzie mógł brać udziału w pracy i nie będzie mógł dożyć wyniku swego trudu. Wszystko co czynił dla bieżącej chwili było rozważane przez niego pod kątem potrzeby przyszłości narodu.

Były to potężne uczucia, które można porównać tylko z uczuciem matki. Matka, kochająca nad życie dzieci, troszczy się nie tylko o ich przyszłość, ale jej troska sięga jeszcze do dalszych pokoleń. Takie uczucia dla całego narodu spotyka się bardzo rzadko.

W rozmowie ze mną nazwał Piłsudski swe wielkie uczucia dla przyszłości Polski swoim honorem wobec historii. O tym honorze wobec historii niech pamiętają wszyscy polscy mężowie stanu, gdy wskutek jakichś podrażnień zaczną ich opanowywać niezadowolenie, ambicja osobista i autosuggestie macające obiektywność ich myślenia. Potrzebne to jest dla Polski.

* * *

Z biegiem czasu zaczęły się pietrzyć coraz większe trudności w konstruktywnej pracy Marszałka. Atakowano go ze wszystkich stron.

Tworzono i rozsiewano najczerniejsze plotki, oskarżano o zdradę stanu a w sejmie starano się różnymi ustawami jak najbardziej umniejszyć władzę Naczelnika Państwa.

Wreszcie uchwalono t. zw. konstytucję marcową, w której władze Prezydenta R. P. ograniczono prawie wyłącznie do samej reprezentacji państwa. Piłsudski patrzył na to wszystko z nadzwyczajną cierpliwością i chociaż wewnętrznie żył się potężnie, nie załamał swojej raz ustalonej linii.

W jednym ze swych przemówień Piłsudski tak scharakteryzował tę podłą i wysoce dla państwa szkodliwą robotę:

„Był cień, który biegł koło mnie, czy na polu bitwy, czy w spokojnej pracy, czy w pieszczotach dzieci, cień ten ścigał mnie i prześladował. Zapłuty, potworny karzeł na krzywych nóżkach, wypływający swoją brudną duszą, opluwający mnie zewsząd, nie oszczędzający niczego co oszczędzać trzeba, rodziny, stosunków, bliskich mi ludzi, śledzący moje kroki, przekształcający moją myśl — ten potworny karzeł pełzał za mną, ubran w chorągiewki różnych kolorów, to obcego, to swojego państwa, krzyczący frazesy, wymyślający jakieś historie. — Ten karzeł był

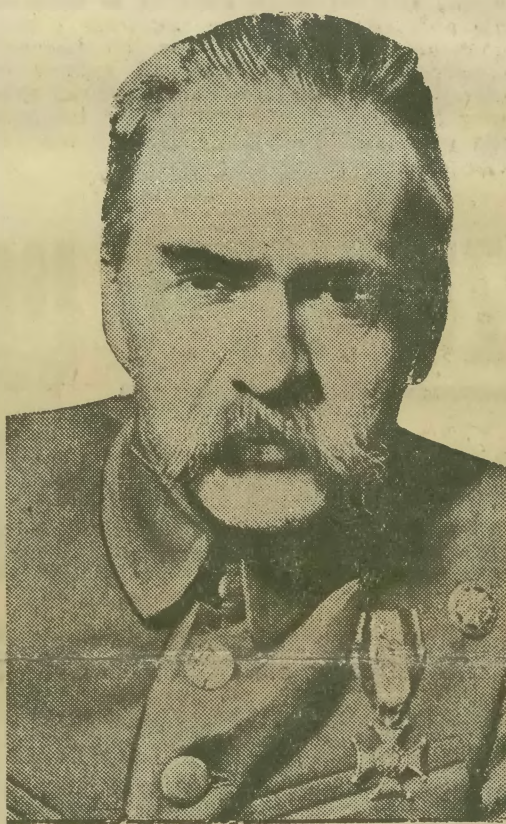
moim nieodstępnym towarzyszem doli i niedoli, szczęścia i nieszczęścia, zwycięstwa i klęski, a plucie to chrzczone wysokimi słowami, wysokimi hasłami. Była to praca t. zw. narodowa, praca t. zw. patriotyczna.”

Czyż nie musimy podziwiać wielkiej mocy ducha Piłsudskiego, Jego potężny upór w utrzymaniu raz obranej metody, metody bezsprzecznie lepszej, a nadzwyczaj trudnej.

* * *

Nadszedł rok 1926.

Ludzie zwalczający Piłsudskiego, nie tylko zdobyli władzę nad biegiem życia państwowego, ale czyniono przygotowania celem ostatecznego złamania moralnej i fizycznej potęgi Marszałka.



Marszałek Józef Piłsudski.

Zbierały się moce, celem ostatecznego ubezwładnienia go i usunięcia ostatniego czynnika, który mógł jeszcze przeciwstawić się złemu i zapobiec pograżeniu kraju w odmet długotrwałej rewolucji.

Wówczas dopiero zdecydował się Piłsudski na zbrojną demonstrację, która wbrew jego przewidywaniom przerodziła się w walkę i pociągnęła za sobą pewne straty po obu stronach.

Ta walka zbrojna trwała tylko trzy dni i ograniczyła się do stolicy, oszczędziła ona jednak krajowi o wiele gorszego i powszechniejszego zamętu i walk, które mogłyby spowodować nieobliczalne osłabienie całego państwa.

Osiągnięty zwycięstwo Piłsudski ponownie rezygnuje z dyktatury. Nadaje od razu legalny charakter dalszemu biegowi wypadków. Ciąła ustawodawcze nie zostały rozwiązane, a zwolane w myśl konstytucji na dzień 31 maja zgromadzenie narodowe wybierające Piłsudskiego na Prezydenta Rzeczypospolitej ulegalizowało Jego wystąpienie. I tym razem Piłsudski wyboru nie przyjął.

Przewrót majowy i pełne zwycięstwo Marszałka wytworzyło w kraju nadzwyczaj doniosłe zmiany, stanowiąc nowy etap dla dalszego ewolucyjnego rozwoju państwa.

Od tego momentu przychodzi do władzy prawdziwi patrioci, którzy swym ofiarnym udziałem w walkach o niepodległość dali dowody swych uczuć dla Ojczyzny i są zdolni pełnić swoich trudów i wysiłków poświęcić dla dobra państwa.

A jeżeli nawet długi czas jeszcze należy liczyć się z istnieniem w Polsce licznych nawet małości, jestem głęboko przekonany, że uzyskanie przez nie decydującego wpływu na losy państwa nie jest już możliwym.

W tym nowym etapie Piłsudski, mimo istniejących jeszcze nadal trudności ze strony niewykorzystanego jeszcze partyjniactwa, kładzie krok za krokiem dalsze rebrzy pod silny gmach mocarstwowej Polski.

* * *

Piłsudski przez wyjaśnienie swoim najbliższym współpracownikom motywów swoich posunięć w sprawach polityki zagranicznej umożliwił kontynuowanie Jego linii i zamierzeń nawet po Jego odejściu.

Doprowadził wreszcie, przy wydatnej pomocy swoich najbliższych współpracowników do uchwalenia kwietniowej konstytu-

cji, która ostatecznie ustala i harmonizuje działalność wszystkich władz państwa i wytycza wyraźną drogę do dalszego jego rozwoju.

Tak bardzo doniosłym pracom Piłsudskiego wewnątrz kraju odpowiadały również jego prace na zewnątrz dla ugratowania i stałego powiększenia mocarstwowej stanowiska Polski w świecie.

Rezultaty Jego decyzji i posunięć na polu polityki zagranicznej okazały się bardzo doniosłe. Ze stanowiska państwa podawanego w początkach swego istnienia nieraz zagrożonego za sezonowe, doprowadził Polskę do stanu, w którym samodzielność jej polityki wszystkim została uwidoczniła, zmuszając inne państwa do poważnego liczenia się z nią.

Największym jednak ukochaniem Marszałka, któremu najwięcej poświęcił trudu i wyników, było wojsko polskie, najpierw jako czynnik walki o niepodległość, a następnie jako najważniejszy czynnik utrzymania niepodległości, który zabezpiecza kraj przed niepokojem z zewnątrz, umożliwia ewolucyjną pracę nad jego umacnianiem i rozwojem.

* * *

Doprawdy, gdy się bliżej rozpatruje działalność wychowawczą Piłsudskiego, to się widzi, że On właśnie liczne zastępy wydołał z mroków niewoli, zasnutych nad Polską rozkładową działalnością zaborców.

Piłsudski był nie tylko wychowawcą i organizatorem armii polskiej, ale i jej genialnym wodzem.

Jego zwycięstwo w roku 1920 wykazało w pełni Jego wyjątkowe kwalifikacje wodza, a w swoich skutkach doniosłość tego zwycięstwa tak była wielka, że nawet trudno dla niej znaleźć porównanie w historii. Zwycięstwo to bowiem nie tylko dla naszego państwa było sprawą niezależnego bytu, ale wpłynęło decydująco na dalszy rozwój historii Europy.

Prace Piłsudskiego dla mocy naszej armii zajmowały go aż do ostatniej chwili życia. Wreszcie pozostawił nam duży organizm wojskowy w takim zdrowiu i takim ożywionym duchem, że jest prawdziwą dumą całego narodu i przedmiotem zasłużonego podziwu u obcych.

Jak dalece Marszałek myślał o przyszłości, świadczy fakt, że na półtora roku przed swoim zgonem doradził mi powołać na Jego następcę zaprawionego i doświadczonego w licznych bojach generała Rydza-Smigłego, któremu już dawniej, odchodząc do Magdeburga, powierzył swoje zastępstwo w kraju.

A gdy przyszła ta najsmutniejsza chwila odejścia Piłsudskiego z całym przekonaniem ten Jego usty testament wprowadziłem w życie.

Temu zdrowiu naszej armii i przewidującemu wyborowi następcy Marszałka w jej kierownictwie zawdzięcza Polska, że po nagłym odejściu tak wielkiego autorytetu uniknęła zamętu, który mógłby się okazać nieobliczalnym w skutkach.

To skoncentrowanie w swoim czasie przez Piłsudskiego młodzieży ideowej i wychowanie jej nie tylko w cnotach wojskowych, ale również i wysokich uczuciach społecznych i obywatelskich sprawiło, że od maja 1926 r. można było czerpać z tego ideowego rezerwuaru całe zastępy ludzi do organizacji państwowej i na najodpowiedniejsze stanowiska, co umożliwiło utrzymanie ciągłości rządzenia pomimo zmiany osób.

* * *

Przedstawiłem w głównych rzutach, co zawdzięczamy Piłsudskiemu, Jego geniuszowi i Jego nadludzkiej wprost pracy.

Ochodząc od nas, pozostawił nam jeszcze wielki i bogaty spadek, którego realizowanie wystarczy na długi szereg lat.

Stworzył nam państwo, mocne rebrzy tego państwa zbudował, ustalił jego granice, obronił nas przed niebezpieczeństwami z zewnątrz idącymi. Swoją pracą, przemówieniami i licznymi publikacjami wychował duże rzesze ludzi, a jego pisma i przemówienia będą miały na szereg pokoleń swój wychowawczy wpływ.

Niema dziedziny w Polsce, w którejby Piłsudski nie pozostawił trwałego śladu swojej genialnej indywidualności.

Postać swoją stworzył nam wielką tradycję, która przez setki lat będzie podtrzymywała nasz naród w najszlachetniejszych uczuciach dla państwa.

Wreszcie przez stworzenie potężnego i zdrowego organizmu wojska zapewnił duże bezpieczeństwo od zewnątrz i spokój dla twórczej pracy wewnątrz kraju.

Niech więc z pokolenia na pokolenie każdorazowy Prezydent Rzeczypospolitej co roku w dniu imienin Józefa Piłsudskiego przypomina narodowi Jego trudy, Jego intencje i wytyczne zawarte w Jego przebogatej spuściźnie.

„Tempo Dnia”

Adres Redakcji i Administracji:

KRAKÓW, WIELOPOLE 1,
PALAC PRASY,

TELEFONY: Centrala: 150-60, 150-61,
150-62, 150-63, 150-64.

ODDZIAŁY:

Warszawa, Krak. Przedmieście 9, tel. 551-90, 551-91, 551-92. Gdynia, ul. Świętojańska 44, telefon 12 79 Bydgoszcz, ul. Dworcowa 20, telefon 18 19 Toruń, ul. Przedzamcze 20, telefon 123 (dom F. Buzy). Łódź, ul. Zawadzka 1, telefon 167 08. telefon redakcji 179 48. Łwów, ul. Kopernika 9, telefon redakcji 249 58. telefon administracji 241 08. Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 8, telefon 11-99 Katowice, ul. Mariacka 13, tel. 306-153 i 325-25 Poznań, św. Marcina 48, telefon 17-22. Wilno, Wileńska 26, tel. 14-82 i 466. Nowy Sącz, Jagiellońska 29, tel. 94. Zakopane, Krupówki, telefon 327.

„Tempo Dnia”
z całego świata.

Sekta religijna pod nazwą „najwyższe królestwo niebieskie” posługuje się wyłącznie „duchowymi”, którzy nie przekroczyli jeszcze wieku 13-tu lat. Nabożeństwa odbywają się tylko w sklepach z zabawkami. W Baltimore sekta ta posiada 2000 zwolenników.

—X—

Na wystawie drobiu w Fresno (Kalifornia) pierwszą nagrodę zdobył okaz kury wyhodowany z 288 ras, na co właściciel otrzymał dokumetny.

—X—

Rockfield (Montna) wszyscy rozwiedzeni mężczyźni wspólnie postanowili zapuszczać zarost w postaci trójkątnych bród asyryjskich.

—X—

W Manhattan (New York) obowiązuje jeszcze stara ustawa, zakazująca mężczyznom noszenia pończoch o różnych kolorach. Ostatnio makler giełdowy Orsay skazany został na re jednego dolara za przekroczenie tej ustawy na balu maskowym.

—X—

Manfred Links, buchalet w New Jersey jest wszechstronnym rekordzistą. Posiada on rekord w fikaniiu koziółków, rekord w wymawianiu słów wstecz, oraz rekord w imitowaniu głosów psa. Ostatnio podjął próbę pobicia rekordu wypicia największej ilości tranu (8 litrów na godzinę), co jednak mu się nie udało.

—X—

Biblioteka Narodowa w Waszyngtonie wystosowała do swoich czytelników odezwę, w której prosi, by nie chowali swoich testamentów między kartki rzadko czytanych książek, albowiem pociąga to za sobą wielkie nieporządki w bibliotece, wywołane przez spadkobierców, poszukujących testamentów.

—X—

Jedynemu muzeum na świecie, posiadające kompletny zbiór wszelkiego rodzaju papierów toaletowych, oraz jego surrogatów znajduje się w Los Angeles. Muzeum to odwiedza codziennie 500 osób.

—X—

W ostatnich sześciu miesiącach w Stanach Zjednoczonych skazano 1264 kobiety za fałszywe zeznania przed sądem, ponieważ podały one niższy wiek.

DOBRY ZART.

TAJEMNICA ZEGARKA.

— Dlaczego pan mi ciągle wygraża ręką? — zaczepia sąsiada pan Kupferman.

— Widzi pan, ja mam taki ręczny zegarek, który tylko wtedy idzie, gdy się nim potrzasa...

ODPAROWAŁA.

— Pani pozwoli, że będę pani towarzyszył — mówi jakiś gość na ulicy do spotkanej pani. — Pani jest pierwszą interesującą osobą, którą spotkałem dzisiaj po wyjściu z domu.

— Rzeczywiście? — odpowiada ta — a to pan ma więcej szczęścia odemnie.

DZIWNIE ZROZUMIAŁ.

— Uj, pan dobrodziej w te spodnie będzie wyglądał tak elegancjo, jak hrabia — mówi do gościa kupiec z gotowymi ubraniami. — A mocne one są jak żelazo. Czy, pan dobrodziej dużo siedzi?

— To niema nie do rzeczy — odpowiada gość — jak ja siedzę, to mam garnitur zakładowy.

STANOWISKO POLSKI W SPRAWIE „LOCARNEŃSKIEJ”

Deklaracja min. Becka na Radzie Ligi Nar.

LONDYN, 19 marca. W toku dyskusji, jaka toczyła się dzisiaj na posiedzeniu Rady Ligi, zabrał również głos min. Beck, który stanowisko polskie określił w przemówieniu następującym:

Rada Ligi ma przed sobą wniosek rządów belgijskiego i francuskiego, przedłożony jej na podstawie art. 2 art. 4 paktu reńskiego, w sposób następujący, określający obowiązki Rady na wypadek naruszenia art. 42 lub 43 traktatu wersalskiego:

„Natychmiast po stwierdzeniu przez Radę Ligi Narodów takiego pogwałcenia lub naruszenia, Rada bez zwłoki wyda swoją opinię i zawiadomi o niej państwa, podpisane pod niniejszym traktatem” — to zn. pakt reński.

Wkroczenie wojsk niemieckich do strefy zdemilitaryzowanej jest faktem, któremu nikt nie zaprzecza i który Rada winna stwierdzić.

Jeżeli chodzi o okoliczności, w których fakt ten nastąpił, sądzę, iż ocena tego zagadnienia należy do sygnatariuszy paktu reńskiego. Pozwól mi panowie przy tej okazji powiedzieć kilka słów natury ogólnej na temat umów lokarneńskich, które są podstawą rozpatrywanego przez nas zagadnienia.

Jest faktem powszechnie znanym, że w moim kraju umowy te nie były powitane z przychylnie. Jeżeli z jednej strony wywołały one w swoim czasie zastrzeżenia opinii polskiej z uwagi na to, iż stwierdzając gwarancje specjalne dla stabilizacji politycznej nad Renem, mogły równocześnie wywołać wrażenie istnienia w Europie wschodniej bardziej wątpliwego bezpieczeństwa, o tyle z drugiej strony, dzięki wspólnym wysiłkom rządu francuskiego i polskiego, możliwym było utrzymanie sojuszu polsko-francuskiego przez włączenie go do całokształtu umów z roku 1925 pod postacią układu o wzajemnej pomocy. Dzięki współdziałaniu obu rządów, sojusz ten, który poprzedził układy lokarneńskie, pozostał i pozostaje nadal w mocy.

Belgia — drugi kraj bezpośrednio zainteresowany w rozpatrywaniu przez nas zagadnieniu — nie jest związany z Polską żadnym specjalnym układem politycznym. Jednak odwieczna przyjaźń, łącząca oba nasze narody, nakłada na nas obowiązek ustosunkowania się do interesów Belgii z jak największą uwagą.

Jeżeli chodzi o Polskę, to wskutek wymienionych pomiędzy Polską a Rzeszą Niemiecką w styczniu 1934 r. deklaracji sytuacja została poprawiona. Deklaracje te, negocjowane w atmosferze wzajemnego zaufania i wynikające z obustronnej stanowczej decyzji zapewnienia pokoju na wspólnej granicy, pozwoliły na ustalenie pomiędzy Polską a Niemcami stosunków, opartych na wzajemnym poszanowaniu. Słowa, poświęcone Polsce w przemówieniu kanclerza Rzeszy z dn. 7 marca b. r. są dowodem woli utrzymania przez rząd Rzeszy przyjętych wobec nas zobowiązań i określają równocześnie ducha, w którym zamierza je stosować.

Ostatnie wypadki dały powód do żywych dyskusji na temat paktu francusko-sowieckiego. Pragnę oświadczyć, że pakt ten, zawarty pomiędzy Francją a Związkiem Sowieckim, pakt, w którym Polska nie uczestniczy, podobnie jak w pakcie reńskim, nie mógł zmienić w niczem zobowiązań i praw wynikających dla Polski z układów, podpisanych uprzednio.

W stosunku do Związku sowieckiego zobowiązania Polski zostały w ciągu ubiegłych lat sformułowane w pakcie o nieagresji w protokół londyński o określeniu napaśnika. Oba te układy, podpisane przez Polskę w celu skonsolidowania bezpieczeństwa w Europie wschodniej nie przestają być dla nas wyrazem naszej woli utrzymania trwałych stosunków dobrego sąsiedztwa z naszym sąsiadem wschodnim.

Na zakończenie tego oświadczenia pragnę wyrazić swoje zadowolenie z powodu zebrania się Rady Ligi w Londynie w atmosferze lojalności i poczucia rzeczywistości, które charakteryzują naród brytyjski. Jestem przekonany, że zadanie Rady zostało w ten sposób ułatwione.

Proszę szanownych kolegów o wybaczenie mi, że zatrzymałem ich uwagę na deklaracji o charakterze bardziej ogólnym, uważałem jednak, że jest moim obowiązkiem przedstawić Radzie Ligi zasady, które określają stanowisko Polski. Rząd polski i opinia publiczna w Polsce przywiązują największą wagę do konsolidacji normalnych stosunków między krajami europejskimi, co stanowi istotny warunek bezpieczeństwa w Europie.

Temu warunkowi nie może się stać zażość, o ile nie będzie ściśle przestrzegana zasada, której rząd polski zawsze bronił, a mianowicie, że interesy jakiegokolwiek kraju niezależnie od jego znaczenia, nie mogą stanowić obiektu negocjacji międzynarodowej bez udziału i bez zgody zainteresowanego.

Jedynie zastosowanie tej zasady przyczyni się może do przywrócenia i skonsolidowania międzynarodowego zaufania, które jest podstawą bezpieczeństwa.

Dał więc min. Beck przedewszystkiem wyraz zgodnej opinii polskiej, że Locarna nie optakuje, bo się nie radowała z jego powstania. Nie radowała się, bo Locarno stwarzając systemat trwałych murów ochronnych dla stałości na zachodniej granicy Niemiec, nie dawało nic dla ich granicy wschodniej, czyli dla granicy niemiecko-polskiej przedewszystkiem.

malnych stosunków między krajami europejskimi, co stanowi istotny warunek bezpieczeństwa w Europie.

Temu warunkowi nie może się stać zażość, o ile nie będzie ściśle przestrzegana zasada, której rząd polski zawsze bronił, a mianowicie, że interesy jakiegokolwiek kraju niezależnie od jego znaczenia, nie mogą stanowić obiektu negocjacji międzynarodowej bez udziału i bez zgody zainteresowanego.

Jedynie zastosowanie tej zasady przyczyni się może do przywrócenia i skonsolidowania międzynarodowego zaufania, które jest podstawą bezpieczeństwa.

Dał więc min. Beck przedewszystkiem wyraz zgodnej opinii polskiej, że Locarna nie optakuje, bo się nie radowała z jego powstania. Nie radowała się, bo Locarno stwarzając systemat trwałych murów ochronnych dla stałości na zachodniej granicy Niemiec, nie dawało nic dla ich granicy wschodniej, czyli dla granicy niemiecko-polskiej przedewszystkiem.

Nie tylko to jest dziś rzeczą notorycznie znaną, że właśnie Locarno, wiążąc ekspansję niemiecką na zachodzie Europy, skierowało na blisko 8 lat całą tę ekspansję na wschód — na Polskę przez wszystkich.

Nie tylko to przecież pamiętać trzeba, że jedynie dzięki dużym wysiłkom Polski i Francji dało się włączyć wielkiego znaczenia sojusz polsko-francuski w systemat układów lokarneńskich, które jednak wagę sojuszu tego osłabiły. Tem większe tedy znaczenie posiada dzisiejsze oświadczenie min. J. Becka, głoszące, że sojusz polsko-francuski układy lokarneńskie nie tylko po- przedził, ale je również przetrwał.

Niemniej więc z polskiego punktu widzenia powodów do załamania rąk nad upadkiem systemów umów, które stawiały ją w pozycji trudnej a początkowo nawet niebezpiecznej, w pozycji, z której wyszła sama, utrzymując sojusz z Francją i układając swe stosunki z Niemcami i Związkiem Sowieckim. — Tym racjom dał min. Beck wyraz dziś nader dobitnie.

Z niemiecką wyrazistością ustosunkował się min. Beck do zagadnienia drugiego, mocno stawiając tezę niedopuszczania do rozprawiania dowolnie w pewnych grupach państw o interesach innych. W ten sposób raz jeszcze wystąpił min. Beck w obronie zasadniczej tezy polityki polskiej, wskazując wyraźnie, że o ile rozpocznie się międzynarodowa wymiana zdań o propozycjach paktowych kanclerza Hitlera, to do stołu obrad winna być dopuszczona również Austria, Czechosłowacja, Litwa i Holandia, które nie są obecnie w Radzie Ligi Narodów reprezentowane. Rada Ligi ani mocarstwa lokarneńskie nie mogą tedy być kompetentne do rozpatrywania propozycji Niemiec.

Sugestia zwołania w odpowiednim czasie konferencji wszystkich państw, do których odnoszą się propozycje niemieckie, zarysowana została w ten sposób ze strony polskiej zupełnie jasno.

„Polska Locarna nie optakuje”

Co powiedział min. Beck.

LONDYN, 19 marca. Przemówienie ministra Becka na dzisiejszym posiedzeniu Rady Ligi Narodów mimo, że krótkie, daje bezsprzecznie pełny obraz stanowiska Polski wobec obu problemów, dyskutowanych w Londynie: systemu locarneńskiego i rozpoczęcia szerokiej negocjacji międzynarodowej na temat zastąpienia jego jakimkolwiek innym układem.

Dał więc min. Beck przedewszystkiem wyraz zgodnej opinii polskiej, że Locarna nie optakuje, bo się nie radowała z jego powstania. Nie radowała się, bo Locarno stwarzając systemat trwałych murów ochronnych dla stałości na zachodniej granicy Niemiec, nie dawało nic dla ich granicy wschodniej, czyli dla granicy niemiecko-polskiej przedewszystkiem.

Polityka przymierzu wojskowych zbliży Europę do wspólnej ruiny.

Mowa Daladiera o polityce zagranicznej Francji

PARYŻ, 19 marca. (ej) We środę wieczorem zebrał się komitet wykonawczy partii radykalno-socjalnej. Prezydent Daladier wygłosił przemówienie, w którym opisał najpierw zagadnienia wewnętrzno-polityczne. W związku z nadchodzącymi wyborami zwrócił się Daladier przeciw odezwow do jedności narodowej, jakich należy oczekiwać z powołaniem się na trudności zagraniczno-polityczne. Potem zażądał, by partia radykalno-socjalna walczyła w pierwszych wyborach o zwycięstwo radykalnego socjalizmu, a w uzupełniających o zwycięstwo ducha rewolucji francuskiej nad wspólnym przeciwnikiem demokracji.

Następnie wystąpił Daladier przeciw polityce zagranicznej. Trudności w tej dziedzinie nie byłyby dzisiaj tak poważne, gdyby Domargue nie odrzucał w roku 1934

projektu rozbrojenia, który miał zredukować armie państw zachodnich do 300 tysięcy ludzi. Rząd francuski prowadzi obecnie uciążliwe rokowania, do których musiano się tutaj odnieść z zaufaniem. Akcentując znane stanowisko francuskie, zwrócił się Daladier przeciw kroku niemieckiemu w sprawie Lokarna i wyraził obawę, że Europa stanie się jednym wielkim placem zbrojnym. Europa zbliży się do wspólnej ruiny, jeśli pozostanie przy polityce przymierzy wojskowych. By zażegnać tę katastrofę,

MUSZA WSZYSTKIE NARODY
EUROPEJSKIE PODJĄĆ OSTATNIA
PRÓBĘ.

Kanclerz Hitler, oświadczył Daladier da- lej, zaproponował w przemówieniu w Frankfurtu narodowi francuskiemu zakończenie toporu wojennego.

Niech Franco, oświadczył mówca w końcu, nie lekceważy przy tem dziele tak często gospodarczej strony wielkich zagadnień politycznych. W przedmówieniu Europe nie może nadciągnąć pokój polityczny wśród wojny gospodarczej. Jak wiele trudności opiera się solidarności walutowej i finansowej, lepszemu rozdziałowi surowców i produktów, organizowaniu rynków zbytu i solidarności gospodarczej narodów, podczas gdy dzięki postępowi techniki cywilizacja stoi pod znakiem nadmiaru! Łatwiej będzie można utrzymać pokój, jeśli dyplomacji zaczyną od tego, że zagadnienia gospodarcze uzyskają w codziennym życiu ludzi znaczenie, jakiego nie znano w ubiegłych stuleciach.

KSIAŻĘ KOBURG WYJECHAŁ W TAJNEJ MISJI DO LONDYNU

BERLIN, 19 marca. (am). W kołach politycznych utrzymują, że książę Ernst v. Koburg, spokrewniony z królewskim domem angielskim, został wysłany w tajnej misji do Londynu i odleciał specjalnym samolotem.

Książę Ernst von Koburg jest prezesem Towarzystwa niemiecko-angielskiego. — W sprawie jego wjazdu nie dano oficjalnych wyjaśnień.

wszystkie narody powinny zakopać topory wojenne

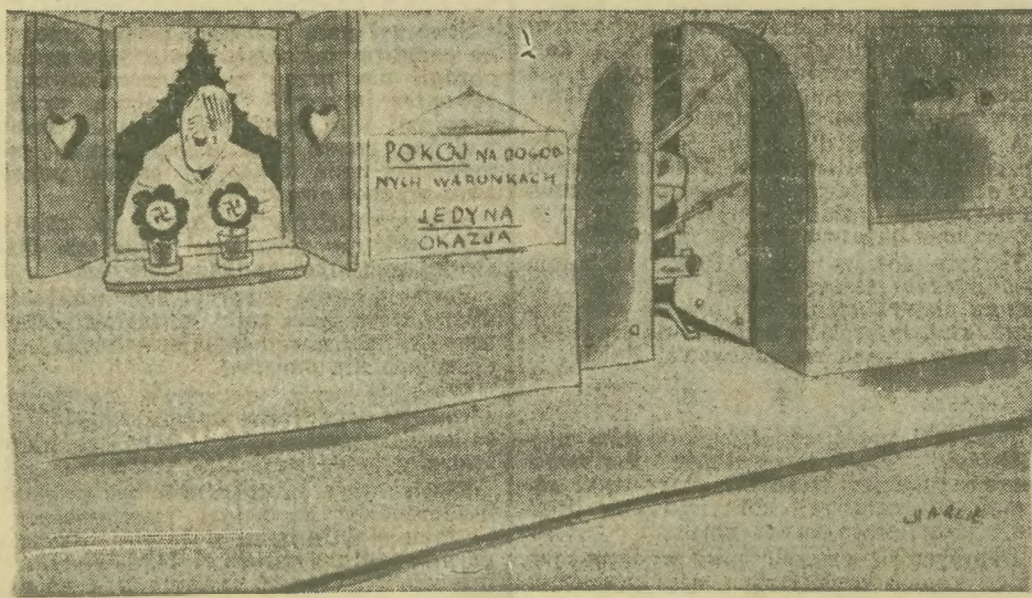
Nikt we Francji nie myśli o izolowaniu i okrażaniu lub piętnowaniu narodu 67-milionowego. Który Francuz, a zwłaszcza który dawny żołnierz frontowy nie wie, że pojednanie Francji z Niemcami jest rozstrzygającym czynnikiem pokoju europejskiego? On, Daladier, często to mówił i nie zmienił swego poglądu.

Daladier domagał się, by najpierw uczyniono zadość prawnym postulatam fran-

skim. Zresztą życzył sobie, by się konferencja londyńska starała o zabezpieczenie przyszłości pokoju europejskiego. Francja, a przedewszystkiem Niemcy, muszą zainicjować dzieło ugruntowania pokoju i zapobieżenia napadom.

OGRANICZENIE ZBROJEŃ
jest jednym z najważniejszych czynników bezpieczeństwa.

Z SATYRY POLITYCZNEJ.



Ostatnia propozycja kanclerza Hitlera.

Telegramy

LONDYN, 19 marca. (ch). Następca Thomasa Inskipa, mianowanego ministrem obrony, został sędzią i posel do Izby gmin Donald Somervell, mianowany generalnym prokuratorem. Somervell ma dopiero 46 lat i jest jednym z najmłodszych członków gabinetu.

WASZYNGTON, 19 marca. (ch). W nadzwyczajnym orędziu prosił prezydent Roosevelt kongres o uchwalenie 1.5 milarda dolarów dla urzędów opieki społecznej na zatrudnienie bezrobotnych na rok budżetowy, zaczynający się 1 lipca. Roosevelt powiada: Wprawdzie przybiera zatrudnianie bezrobotnych na rozmiarach, lecz to jest wciąż jeszcze niewystarczające. Dlatego proponuje zwrócić się do przedsiębiorstw prywatnych i wezwać je do rozszerzenia fabryk, by móc przyjąć większą liczbę bezrobotnych. Jeśli ponownie zatrudnianie bezrobotnych będzie mogło przynieść znaczniejsze rozmiary, nie będą potrzebne żadne dalsze uchwalanie kredytów przez kongres w roku budżetowym 1937.

**INSTRUMENTY
MUZYCZNE,
gramofony, płyty,
w największym wyborze we firmie**
LEOPOLD HUTTERER
Kraków Grodzka 43.

DROBNE

OGŁOSZENIA

SENSACJA W KRAKOWIE! — Firma ELDEKA. Kraków, Długa 46, zawiadamia, iż nadszedł wielki transport płaszczy damskich letnich, zarzutek męskich, ubrań kamgar-

nowych; dla orientacji parę cen: Płaszcze damskie modelowe w trzech seriach 24.50, 32.—, 45.—, płaszcze męskie 29.—, 38.—, 44.—, ubrania męskie 24.—, 37.—, 55.—, ubrania chłopięce 10.50, 14.50, 21.—, Spodnie 2.80, 5.50, 9.50. — Zapamiętaj adres: tylko ELDEKA, Kraków Długa 46

ZA pożyczkę 300 zł dam stróżstwo. Zgłoszenia: „Tempo Dnia” Kraków, Wielopole 1, po 200°.